



*Ciepłych i udanych  
Świąt Wielkanocnych  
oraz wszelkiej  
pomyślności i radości  
w życiu zawodowym i prywatnym!*



## WIEŚCI Z GMINY

**Nowa kadencja  
- Nowi Radni  
- Piotr Bigus**



Strona 2

## SPORT

**Grupa airsoftowa  
ASG - Olsztyn  
i strzelanki w Dągu**



Strona 9

## CIEKAWE

**Jestem do wszystkich  
przyjaźnie nastawiony  
- Ojciec Fransiskus Łaka**



Strona 11



## Nowa kadencja - Nowi Radni - Piotr Bigus



Pan Piotr Bigus z żoną Dorotą

**W** poprzednim numerze rozmawialiśmy z nowym radnym Gminy Łukta Panem Karolem Kosiniakiem, a dziś pragniemy przybliżyć sylwetkę kogoś, kto radnym już był, ale miał przerwę w kadencji 2014 – 2018. Pan **Piotr Bigus** to worlinianin od 7 roku życia. Urodził się w Olsztynie. Od 31 lat szczęśliwy mąż żony Doroty, tata Kamili i Rafała. Na co dzień właściciel zakładu studniarskiego, który prowadzony jest od pokoleń w jego rodzinie. Studnie wiercił dziadek, ojciec i teraz on sam. Syn Rafał również uczy się tego fachu.

**Tęsknił Pan za polityką, że postanowił powrócić po 4 latach nieobecności?**

Nie mogę nazwać tego tęsknotą, ale obowiązkiem. Przez 4 lata w naszej wiosce zadziało się stosunkowo tak mało, że postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce i wystartowałem jako niezależny kandydat do Rady Gminy Łukta uzyskując 71 głosów. Dziś bardzo się z tego cieszę i chętnie skorzystam z możliwości podziękowania w tym momencie wszystkim, którzy na mnie głosowali.

**Jak ocenia Pan poprzednią kadencję?**

W moim okręgu w zeszłej kadencji powstała siłownia zewnętrzna w miejscowości Wynki. Mam nadzieję, że ta kadencja pozwoli, aby inwestycji zarówno w Wynkach jak i w Worlinach było więcej. Cieszę się, że za nami przetarg na budowę chodnika w mojej wsi i jednocześnie dziękuję poprzedniej radzie za zatwierdzenie uchwały pod tę inwestycję.

**Walka do tej Rady rozgrywała się w Pana okręgu pomiędzy Panem, a dwoma osobami z Wynek, Panią Bożeną Sekułą i Panem Cezarym Radziszewskim, ponieważ jesteście z jednego okręgu wyborczego. Czy to była trudna walka?**

Tak, wiedziałem że głosy rozłożoną się na naszą trójkę. Moimi „rywalami” byli: sołtys, któremu ludzie ufali oraz kobieta, co nie ułatwiało walki :) Najbardziej cieszę się, że to była walka „fair play”. Jednak po cichu miałem nadzieję, że ludzie zagłosują na mnie i tak się

właśnie stało.

**Z jakimi postulatami wystartował Pan w ostatnich wyborach i czy coś już udało się zrealizować?**

Nic nie chciałem na starcie ludziom obiecywać. Chciałem wziąć się do roboty i to jak najszybciej po wygranych wyborach. Priorytetem jest chodnik w Worlinach a planem na najbliższą przyszłość droga z Wynek do Dągu przez Śmieszny Kąt (Pupki). Pieniądze sołeckie wsi Worliny w wysokości 15 000 zł rada sołecka przeznaczyła na zakup nowej wiaty, którą planuje się ustawić na plaży przy moło oraz na zakup siłowni zewnętrznej. Taka decyzja została przegłosowana podczas wiejskiego zebrania. Zdecydowali mieszkańcy a my ich marzenia chcemy realizować.

**Jak układa się Panu współpraca z innymi radnymi w tej kadencji i z nowym dla Pana wójtem, gdyż nie był Pan radnym podczas jego pierwszej kadencji?**

Z większością radnych znamy się od lat, tak samo jest z wójtem Robertem Malinowskim. Myślę, że nasza współpraca w latach 2018 – 2023 będzie układała się dobrze. To moja trzecia kadencja, myślę że już wiem na czym ta robota polega. Jestem członkiem Komisji Samorządowej, działającej m.in. w zakresie edukacji, kultury, sportu, ochrony zdrowia i spraw socjalnych, bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej, spraw w zakresie tworzenia i znoszenia jednostek pomocniczych gminy.

**Gdyby miał Pan porównać poprzednią swoją pracę w Radzie Gminy do tej obecnej, to na co by Pan zwrócił szczególną uwagę?**

To jeszcze za krótki czas, aby móc coś porównywać. Każda kadencja jest inna, zależy od możliwości finansowych gminy, dotacji, programów unijnych czy samych ludzi, którzy daną Radę tworzą.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk



## Powitanie wiosny z GOKiem

Nasze obchody związane z pierwszym dniem wiosny rozpoczęły się już 19 marca podczas zajęć świątecznych. Wspólnie z dziećmi zrobiliśmy piękną, kolorową i przede wszystkim ekologiczną Marzannę, a także inne bibułkowe ozdoby wykonane jedynie z drewna i papieru. Efekty naszej pracy posłużyły nam 21 marca, czyli w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, kiedy to w czwartkowe popołudnie odbyły się obchody przywitania wiosny. Na początku wyruszyliśmy kolumną sprzed GOK do centrum Łukty. Z Marzanną na czele i pieśnią na ustach, hucznie oznajmialiśmy, że zima właśnie odeszła. „Wiosna, wiosna, tak piękna radosna...” rozbrzmiewało na całej trasie naszego przemarszu.

Po powrocie przygotowaliśmy dla dzieci ognisko. Nie zabrakło oczywiście poczęstunku w postaci rozgrzewającej herbaty oraz kiełbasek, które można było samemu upiec nad ogniskiem. Obchody zwieńczyło spalanie Marzanny, symbolu zimy.

Mamy nadzieję, że naszymi obrzędami udało nam się należycie powitać wiosnę i zagości ona już niebawem w naszych ogrodach i na łąkach.

GOK Łukta



## Obchody pierwszego dnia wiosny w szkole



Obchody pierwszego dnia wiosny przygotowali w tym roku uczniowie klasy 6a pod opieką wychowawcy Kacpra Opalińskiego. Najpierw klasa zaprezentowała przedstawienie pt. "Goodbye Winter Hello Spring", by następnie pożegnać Marzannę tradycyjnym spalaniem jej w ognisku. Dodatkowo klasy 4-8 sp. i 3 gimnazjum wzięły udział w "Drugim Szkolnym Konkursie Rzutu Beretem", który po zacieklej walce i różnicą tylko jednego metra wygrała klasa 3b gimnazjum przed klasami 3a gim. i 6b sp. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy.



## Międzynarodowy Dzień Teatru: przedstawienie „Rewizor”

W niedzielę, 31 marca w ramach Międzynarodowego Dnia Teatru na scenie kinoteatru w GOK-u można było zobaczyć przedstawienie teatralne w reżyserii Andrzeja Fabisiaka i w wykonaniu Wspaniałego Teatru bez Nazwy z Gietrzwałdu pn. „Rewizor”. To ponadczasowa komedia biurokratyczno-życiowa, autorstwa rosyjskiego dramaturga i pisarza, Nikołaja Gogola, przedstawiająca w krzywym zwierciadle bardzo pospolite typy osobowościowe prowincjonalnych elit. W oryginale akcja utworu toczy się na rosyjskiej prowincji w pierwszej połowie XIX w. ale na dobrą sprawę mogła by się wydarzyć równie dobrze dzisiaj w jednym z polskich sielskich powiatów. Komedia Gogola dotyka tematu starego jak świat, czyli służalczości niższych rangą urzędników i obywateli przed osobami wyżej umiejscowionymi w hierarchii. Kanwą dla utworu są takie ludzkie słabości jak płytkie karierowiczostwo, lizusostwo, głupota połączona ze strachem o swoją „małą stabilizację” w lokalnych piekielkach różnych pomniejszych układów. Wstęp na występ był bezpłatny.

Obsada: Anton Antonowicz – horodniczy – **Michał Kozłowski**, Anna – jego żona – **Jolanta Kłoczewska**, Maria – jego córka – **Małgorzata Sendela**, Łuka Łukicz Chłopow – wizytator szkół – **Janusz Sendela**, Ammosa Lapkina-Tiapkina – sędzina – **Teresa Grodzicka-Szymańska**, Zjemlanika – kurator instytucji filantropijnych – **Teresa**



**Samulowska**, Iwan Kuźmicz Szpiekin – naczelnik poczty – **Adam Kochanowski**, Piotr Bobczynski – obywatel – **Krzysztof Biadała**, Piotr Dobczynski – obywatel – **Marek Gardzielewski**, Iwan Chlestakow – urzędnik z Petersburga – **Tomasz Czerwiński**, Awdotia – porządkowa – **Ewa Hatała**, akordeonista – **Adam Kochanowski**, gitarzysta – **Janusz Sendela**, inspicjent i sufler: **Rowena Warmińska**, realizacja techniczna: **Andrzej Kłoczewski**, teksty piosenek: **Jerzy Szczudlik**, reżyser i scenografia: **Andrzej Fabisiak**.

GOK Łukta

## Koncert Rosyjskie Pieśni i Romanse oraz piosenki Anny German



*Irina Kryachkova*

W czwartek, 4 kwietnia 2019 r. na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie wystąpili uczniowie i nauczyciele średniej szkoły muzycznej imienia Gliera z Kaliningradu. Uczniowie: Angelina Dudnikova, Bakhtin Alina, Ekaterina Denisenko, Ekaterina Soloveva, Maria Tsayukova, to laureaci regionalnych, międzynarodowych i ogólnorosyjskich konkursów. Nad przygotowaniem występu czuwała Irina Kryachkova - wychowawca wydziału muzycznego, laureatka regionalnych i międzynarodowych konkursów pedagogicznych, która rów-

nież zaprezentowała swój kunszt wykonawczy, zbierając zasłużone brawa. W programie Artystów znalazły się: muzyka z epoki baroku, ery romantyzmu, rosyjskie romanse i rosyjskie pieśni ludowe. Mogliśmy usłyszeć również utwory z repertuaru Anny German. Pomimo tego iż koncert odbył się w czwartek, zgromadził niemal pełną widownię. Artyści zapowiedzieli, że jeszcze chętnie pojawią się w Łukcie.

GOK Łukta



## Marzec i kwiecień w GOK-u



**W** Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie prym wiodą zajęcia rękodzielnicze, na które licznie gromadzą się panie i wspólnie uczą się nowych technik malowania czy komponowania obrazów, ozdób i szeroko pojętych rzeczy

pięknych. W miesiącach marcu i kwietniu, panie z grupy dorosłych uformowały i namalowały piękne obrazy z motywem drzewa, a także zrobiły przepiękne wielkanocne ozdoby. Grupa dziecięca natomiast ozdabiała kartki świąteczne i dekorowała jajka wielkanocne. Przypominamy, że zajęcia odbywają się w środy, a tematy zajęć dostępne są na plakatach oraz na naszej stronie internetowej i facebook-u.

Nasze zajęcia świetlicowe pokazują dzieciom, jak fajny jest czas spędzony bez telefonu i komputera. Tworzenie ozdób (rysowanie, malowanie, klejenie, wycinanie), rebusy i zagadki, zabawa na świeżym powietrzu (program zajęć w marcu i kwietniu) są super i mogą konkurować z nowoczesną technologią. Zajęcia świetlicowe, odbywają się w różnych dniach. Informacje o terminie również dostępne są na plakatach i naszej stronie internetowej.

W ośrodku kultury od miesiąca, co tydzień prowadzone są warsztaty nauki gry na gitarze klasycznej. Instruktorem jest Robert Tokarski,



który prowadzi również nasz zespół muzyczny.

Dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki odbywają się spotkania z grami planszowymi. Gramy z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Zajęcia mają charakter otwarty, a tytuły gier w jakie zagramy są ustalane wspólnie przed zajęciami. Różnorodność gier i zasad sprawia, że przed każdą grą powtarzamy reguły, dlatego każda nowa osoba nie musi się martwić, czy sobie poradzi. Współgracze zawsze wszystko chętnie wyjaśniają.

Ponadto, w marcu i kwietniu na świetlicach wiejskich odbyły się zajęcia rękodzielnicze z panią Katarzyną Mischczuk, na których uczestnicy przygotowywali m.in. kartki wielkanocne.

GOK Łukta

## Sołtyską roku 2018 w Gminie Łukta jest...



Przekazanie roweru na sesji Rady Gminy Łukta

**T**radycją jest, że co roku w okolicach 8 marca sołtyski z powiatu zapraszane są na konferencję „Aktywne kobiety na obszarach wiejskich”, a także po to, by docenić ich pracę. Po części merytorycznej nastąpiło rozstrzygnięcie plebiscytu Gazety Ostródzkiej na Super-Sołtysa 2018 roku w powiecie ostródzkim, gdzie w szczególności sposób doceniono sołtyski! Nagrodę otrzymała te panie w gminach, które uzyskały najwięcej głosów w plebiscycie. W gminie Łukta do ostatniej chwili trwała sms-owa walka o zwycięstwo. Zwyciężyła Joanna Nastaga z Koziej Góry. Nagrodę wręczyli wójt Robert Malinowski oraz dyrektor oddziału Banku BGŻ BNP Paribas Karol Senddecki. Tradycyjnie też sołtyski, które wygrały, otrzymały w nagrodę rowery. Było to możliwe dzięki sponsorom i samorządowcom.

Źródło: Gazeta Ostródzka

Ze swojej strony serdecznie gratulujemy zwycięstwa Pani Joannie i życzymy wielu sukcesów, szczęścia i życzliwości w dalszej pracy i funkcji sołtysa.

Redakcja

## PCK przekazało trójkołowy rower mieszkanke naszej gminy



**P**odczas VI sesji Rady Gminy Łukta, 29 marca 2019 r. koordynator ds. pro – ekologicznych PCK – pan Sławomir Kowalikowski przekazał nowy, trójkołowy rower rehabilitacyjny jednej z mieszkanki naszej gminy. Było to możliwe dzięki życzliwości GOPS w Łukcie, urzędu gminy oraz wójtowi gminy Łukta, ale przede wszystkim wsparciu mieszkańców Gminy Łukta, jakim było wrzucanie odzieży do kontenerów PCK. Część rzeczy - odzież, jest przekazywana osobom potrzebującym, a część odsprzedawana sortowni, by pozyskiwać środki finansowe m.in. na tą akcję prozdrowotną w ramach, której przekazywane są trójkołowe rowery rehabilitacyjne.

To jest już drugi rower, który dotarł do naszej gminy dzięki środkom pozyskanym z kontenerów. Mamy nadzieję, a raczej jesteśmy przekonani, że ten rower dobrze posłuży Pani Małgosi, która nie kryła radości. Jednocześnie apelujemy, żeby do kontenerów wrzucać tylko odzież, taką jak przedstawiają rysunki i napisy na tym zasobniku. Dzięki temu możliwe będzie kontynuowanie tej szczytnej idei. Niestety zdarza się, że do środka wrzucane są szczapy drewna, a nawet umywalki!

Redakcja



## DINOZAURY na zajęciach w bibliotece

25 kwietnia 2019 r. wewnątrz naszej biblioteki wypełniły: tyranozaur, stegozaur, pterodaktyl, diplodoki i inne prehistoryczne stworzenia. Najpierw maluchy wykonały maski tyranozaura i triceratopsa. W pradawny świat wprowadził dzieci wiersz Seweryna Topczewskiego pt. „Dinozaury”. Dzieci wykazały się dużym skupieniem i zainteresowaniem podczas prezentowania informacji i ciekawostek o dinozaurach. Klubowicze oglądając albumy i książki poznawali nieznaną im dotąd fakty dotyczące zamierzonych czasów oraz wysłuchali odgłosów prehistorycznego lasu. Poznawali najbardziej charakterystyczne cechy i nazwy wybranych dinozaurów, dzielili je na mięsożerne i roślinożerne. Maluchy poznały także prawdopodobną przyczynę ich wyginięcia. Dzieci wcieliły się również w rolę paleontologów biorąc udział w wykopaliskach archeologicznych. Z zachwytem obserwowały wybuch wulkanu. Podczas zajęć maluchy brały udział w specjalnie przygotowanych zabawach i konkurencjach wcielając się w rolę pradawnych stworów. Podczas zajęć kreatywnych wykonały wspólnie z rodzicami fantazyjne dinozaury z balonów. Dzięki zajęciom w bibliotece maluchy na pewno poszerzyły i pogłębiły swoją wiedzę na temat zwierząt z prehistorii, chociaż trzeba przyznać, że znały już o nich wiele informacji. Na koniec, dzięki wykonanym przez siebie maskom, wszyscy ponownie stali się na chwilę dinozaurami, które choć dawno wyginęły, to wciąż nie przestają fascynować.



Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

## Warsztaty Slow Life

Warsztaty Slow Life, które odbyły się 4 kwietnia br. w naszej bibliotece, otworzyły nam oczy na wiele spraw. Czasem to, co wydaje się banalne, bywa najbardziej odkrywcze. Podczas 3-godzinnych zajęć otrzymaliśmy garść wiedzy, inspiracji i pomysłów na prostsze życie, dążąc m. in. do minimalizmu. W zrozumieniu idei prostego życia pomogły nam praktyczne ćwiczenia: rozwiązywanie testów na zbieracza, składanie ubrań metodą KonMari, projektowanie mieszkania, pamiętając o wyborze tylko 5 elementów do każdego z pomieszczeń. Wiedzą na ten temat popartą bogatą prezentacją, podzieliła się z nami bibliotekarka z WBP w Olsztynie – Pani Emilia Woronowicz. Warsztaty były doskonałą okazją do zaprezentowania uczestnikom warsztatów bogatej oferty książkowej o tematyce prostego życia. Warsztaty Slow Life zorganizowano we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Olsztynie, której serdecznie dziękujemy za pomoc.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



## „Palcem po mapie” w bibliotece. Wielka Brytania

27 marca 2019 r. po raz kolejny wyruszyliśmy w wirtualną podróż razem z uczniami i wolontariuszami działającymi przy szkole podstawowej w Łukcie. Tym razem odwiedziliśmy Anglię, Szkocję, Walię, i Irlandię Płn. Przygotowując się do wyprawy stworzyliśmy w bibliotece

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

mały „KACIK BRYTYJSKI”, w którym zgromadziliśmy książki, albumy, zdjęcia oraz przedmioty charakterystyczne dla Wielkiej Brytanii. Dzieci obejrzały prezentację multimedialną wzbogacającą wiedzę o kulturze, historii, geografii i życiu codziennym w tych krajach. Odwiedziły najciekawsze miejsca danego regionu. Podróżnicy wysłuchali wiele legend np. o Robin Hoodzie, potworze z Loch Ness czy też św. Dawidzie. Wycieczkowicze poznali wybitne postacie, które zasłynęły w różnych dziedzinach życia Wielkiej Brytanii m.in. Szekspira, Bella, Jamesa Cooka, Isaaka Newtona, Królową Elżbietę, Beathlesów. Dzieci wcieliły się też w arystokrację brytyjską i wzięły udział w rytuale picia herbatki tzw. "Five o'clock". Podsumowaniem podróży był quiz polegający na dopasowaniu obrazka do odpowiedniego regionu Wielkiej Brytanii. Podróżnicy próbowali swoich sił w konkurencjach zbliżonych do gry w golfa. Na koniec dzieci stworzyły mini album uwieczniając na kartkach charakterystyczne miejsca, rzeczy i zabytki Wielkiej Brytanii.



Zajęcia odbyły się w ramach zadania "Otwarcie na świat - czytelnicy w biblio(akcji)", na które biblioteka otrzymała dofinansowanie z Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. "Partnerstwo dla książki".

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



## Teatr KloszArt czytał TANGO Sławomira Mrożka



7 kwietnia 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie wystąpił akademicki teatr KloszART z Olsztyna. Widzom w niecodzienny sposób został zaprezentowany dramat Sławomira Mrożka pt. „Tango”. Zaskoczeniem dla widzów była kameralna scenografia oraz wszechobecna ciemność. Jednak to co stanowiło o wyjątkowości tego przedstawienia, to forma. Był to teatr czytany, czyli głośne czytanie utworu z podziałem na role. Ktoś może pomyśleć, że słuchanie dramatu to nuda. Nic bardziej mylnego. Aktorzy świetnie odegrali swoje role, a cała akcja działa się w głowach widzów/słuchaczy, co było ciekawym doświadczeniem.

Akcja dramatu rozgrywa się w nieokreślonym czasie, w mieszkaniu Stomilów. Świat, w którym żyją jest całkowicie pozbawiony zasad, praw, wartości, ponieważ pokolenie Stomila dokonało wielkiego prze-

wrotu i doprowadziło do absolutnej anarchii. nie istnieją żadne prawa i konwenanse, panuje pomieszanie norm, stylów. Każdy może robić co chce, a łamanie zasad jest chlubą. Syn Stomilów, Artur, nie ma już przeciwko czemu walczyć. Podejmuje więc próbę uporządkowania świata, wprowadzenia wartości. Babcię namawia, by poleżała na katafalku, zamierza się ożenić z Alą. Chce tradycyjnego ślubu. Oburza się widząc niechlujstwo ojca i swobodę moralną Eleonory (matki) sypiającej „od czasu do czasu” z prymitywnym prostakiem, Edkiem.

Reżyseria: Diana Redkiewicz, Obsada: Artur - Przemysław Witek, Eleonora - Ewelina Jasińska, Stomil - Mateusz Mirczyński, Eugenia - Bratka Serbeńska, Eugeniusz - Tomasz Celler, Edek - Jerzy Onikijuk Ala - Magdalena Zarębska, Narrator - Karolina Obrębska.

GOK Łukta

## Światowy Dzień Zespołu Downa



World Down Syndrome Day czyli Światowy Dzień Zespołu Downa z inicjatywy stowarzyszenia Zespołu Downa obchodzony jest również 21 marca od roku 2005, a od roku 2012 pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pomysłodawcą był genetyk z Uniwersytetu w Genewie, a data ściśle wiąże się trisomią 21 chromosomu, gdyż Zespół Downa to wada genetyczna polegająca na nieprawidłowej liczbie chromosomów. Zamiast dwóch kopii chromosomu autosomalnego 21 (jeden od mamy, drugi od taty), w organizmie dziecka występują trzy kopie. W ten dzień na znak solidarności z chorymi można założyć kolorowe skarpetki w różnych, wesołych kolorach. Mogą być w paski, w kropki, długie lub krótkie, mogą być z różnych, niepasujących do siebie par. Im dziwniej, tym lepiej, bo wyglądając nieco odmiennie wysyłamy sygnał, że akceptujemy odmiennosc osób z zespołem Downa. Charakter tego gestu jest wesoły i przyjazny!

Właśnie tak postąpiły również nasze przedszkolaki ucząc się tolerancji i empatii.

Redakcja

## Wiosna w przedszkolu

21 marca to dla maluchów z naszego przedszkola powód do radości związany z symbolicznym pożegnaniem srogiej, długiej zimy i przywitaniem upragnionej wiosny. W tym roku nie mogło być inaczej. Przedszkolaki przygotowani dobrze jak co roku spalili Marzannę, a wszystkiemu przglądało się upragnione słończko. Spalenie Marzanny (dawniej często topiono Marzannę) to starosłowiński obrzęd. Zgodnie z podaniami, aby nastąpiła wiosna należało uśmiercić Marzannę, symbolizowaną przez kukłę najczęściej ze słomy ubraną w łachmany lub strój ludowy. Z reguły jest ona nadziana na kij, dzięki czemu lepiej trzymać ją w górze.

Redakcja





## „Na drodze – Patrz i Słuchaj”

W czwartek 28 marca 2019 r. ostródzcy policjanci na drogach powiatu realizowali działania w ramach akcji informacyjno-edukacyjnej „Na drodze – Patrz i słuchaj”. Akcja ta skierowana jest do pieszych oraz do kierujących pojazdami. W ramach działań policjanci kontrolowali autokary oraz przeprowadzili pogadanki z uczniami dojeżdżającymi do Szkoły Podstawowej w Mostkowie oraz do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie. Z kierującymi policjanci rozmawiali o obowiązku obserwacji drogi i jej otoczenia, o obowiązku zachowania szcze-

gólnej ostrożności zbliżając się do przejść dla pieszych oraz o konieczności sprawdzania stanu technicznego pojazdów przed wyjazdem. Z uczniami natomiast funkcjonariusze prowadzili pogadanki na temat wpływu ich zachowania na bezpieczeństwo podczas jazdy. Mając na uwadze poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w ramach ww. akcji policjanci ruchu drogowego będą prowadzić wzmocnienie działania profilaktyczne skierowane nie tylko do pieszych, ale również do kierowców.

Źródło: Ostrodanews.pl



foto: Ostrodanews.pl

## Laureatki Powiatowego Konkursu Pieśni Religijnej



Emilia Kraska i Paulina Piotrowska

3 kwietnia 2019 roku odbył się w Ostródzie XIV Powiatowy Konkurs Pieśni Religijnej „Sursum Corda”. Z wielką radością informujemy, że I miejsce w kategorii solistów zdobyła bezkonkurencyjna, młodzianka Emilia Kraska ze szkoły w Mostkowie piosenką „Mater Dolorosa”. W kategorii zespół I miejsce zajęły: Emilia Kraska i Paulina Piotrowska piosenką pt. „Matka z gietrzwałdzkiego wzgórza” autorstwa Pana Krzysztofa Marciniowskiego, wieloletniego nauczyciela muzyki oraz organisty. Paulina Piotrowska to również uczennica szkoły w Mostkowie. Ponadto zdolne, młode artystki otrzymały trzeci puchar – GRAND PRIX za najlepsze wykonanie utworu bez podziału na kategorie wiekowe, warto dodać że były najmłodsze. Fundatorką nagrody była Pani Senator Bogusława Orzechowska. Dziewczynki wzbudziły zachwyt, a gratulacjom zarówno im jak i ich opiekunowi nie było końca.

Piosenka „Matka z gietrzwałdzkiego wzgórza” powstała rok temu. Zarówno tekst jak i muzyka są autorstwa Pana Krzysztofa Marciniowskiego. Jeśli ktoś nie zauważył warto wspomnieć, że była śpiewana w kościele w Łukcie już dwukrotnie. Pierwszy raz w dniu odpustu w Sanktuarium Maryjnym w Gietrzwałdzie.

Redakcja

## Most w Łukcie otrzymał nazwę



Most w Łukcie na ul. Mazurskiej otrzymał swoją nazwę, a brzmi ona: „Most Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Nie jest to formalna nazwa, i mostek będzie ją nosił jedynie przed rok. Po tym czasie będzie mógł otrzymać nową nazwę. Jak to możliwe? Za całą tą akcją stoją wolontariusze WOŚP ze sztabu w Łukcie, którzy wystawili na aukcję nazwanie wspomnianego już mostu podczas 27 finału WOŚP. Nazwę wylicytowała i zaproponowała pani Jolanta Schimmelphenning. A jaką Wy byście zaproponowali nazwę dla tej rzecznej przeprawy? Swoje propozycje będziecie mogli złożyć dopiero podczas kolejnej takiej licytacji WOŚP!

Redakcja

## SPORT

### Off-roadsport - powrót do rajdów przeprawowych



foto: facebook off-roadsport

Po czterech latach startów w cross-country, Marcin Łukaszewski z offroadSPORT Łukaszewski Rally Team powrócił do rajdów przeprawowych. Kilkakrotny zdobywca Pucharu Polski w offroadzie wystartował w piątek, 5 kwietnia 2019 r. w rajdzie Transgranica 4x4 w Gołdapi. Jego pilotem był Rosjanin Pavel Emelin, który trzykrotnie wygrał legendarną Ładogę Trophy.

Rajd w Gołdapi jest dla załogi Łukaszewski/Emelin pierwszym wspólnym startem, a zarazem pierwszym etapem przygotowań do czerwcowej Ładoga Trophy, w której offroadSPORT Łukaszewski Rally Team weźmie udział.

Naszym głównym celem na ten rok jest udział i walka o wygraną w Ładoga Trophy. Ten rajd jest Dakarem wśród rajdów przeprawowych, więc trzeba się do niego odpowiednio przygotować. – mówi Marcin Łukaszewski.

Źródło: off-roadsport.pl



## Grupa airsoftowa ASG – Olsztyn i strzelanki w Dągu



Po prawej, mieszkaniec Dągu Wojciech Dąbrowski. fot. Michał Dudek

Weekend 5 – 7 kwietnia 2019 roku gościliśmy grupę airsoftową ASG – Olsztyn w naszych lasach. Ich strzelanki (strzelaniny) mają charakter otwarty, oznacza to, że na spotkanie może przyjść każdy, kto jest chętny by z nimi zagrać, ale musi podporządkować się zasadom fair – play i bezpieczeństwa.

Początki ASG – Olsztyn datowane są na rok 2005 od tego czasu strzelanki polegają na około godzinnej wymianie ognia, z reguły cotygodniowej. Od czasu do czasu jednak grupa organizuje trwające zdecydowanie dłużej scenariusze. Tak było i tym razem. Do rejestracji zgłosiło się 172 graczy: było 4 moderatorów oraz jeden serwisant. Co ciekawe spotkania te często mają charakter międzynarodowy, gdyż i tym razem przyjechało czterech szwedów oraz 2 azjatów. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy drużyny: czerwoną, niebieską oraz zieloną i dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Stare Jabłonki oraz Leśnictwa Perkunicha, na czele którego stoi Pan Mieczysław Sławski, mogli rozpocząć strzelaninę.

Jednym z członków grupy ASG – Olsztyn jest mieszkaniec Dągu – **Wojtek Dąbrowski**. To dzięki jego inicjatywie kwietniowa strzelanka odbyła się właśnie u nas. Zapytajmy go zatem o kilka szczegółów:

**Od kiedy jesteś członkiem grupy? Jako mężczyzna po prostu zapragnąłeś pewnego dnia postrzelać do innych, a może ktoś Cię do tej grupy po prostu zaprosił?** Członkiem grupy jestem od roku. Dowiedziałem się o istnieniu ASG – Olsztyn od kolegi Przemka Szurnickiego, który wciągnął mnie w jej szeregi. Nie chodzi o strzelanie do innych, a po prostu o pobieganie po lesie ze znajomymi, którzy lubią to tak samo jak ja. Najbardziej lubię te spotkania weekendowe ze spaniem w lesie i z jedzeniem rzeczy z ogniska. Po takim spotkaniu człowiek sobie uświadamia, że jest w stanie ubrać buty i iść np. do sklepu do Ostródy i nie jest to dla niego żaden wysiłek.

**Ilu Was właściwie jest i z czego się utrzymujecie?**

Grupa nie posiada formy prawnej. Może przyjść każdy, aby z nami

postrzelać. Nie ma żadnych składek. Koszta związane są jedynie z organizacją danej imprezy. Dla przykładu ta ostatnia, organizowana w Dągu kosztowała 20 zł. Myślę, że to bardzo mało, jeżeli ktoś w taki sposób spełnia swoje marzenia i może się realizować.

**Cotygodniowe spotkania to niezły sprawdzian wytrzymałości dla każdej żony, jak Twoja sobie z tym radzi?**

Moja żona to pracownik oddziału kardiologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie. Często ma długie dyżury. Poza tym to oaza spokoju. Nie mógłbym trafić na bardziej wyrozumiałą żonę. Oboje stosujemy zasadę, że gdy człowiek posiada jakieś hobby i może się w nim realizować, to życie jest piękniejsze. Życie jest zbyt krótkie, aby z niego nie korzystać.

**Czy to drogie hobby, kiedy chce się mieć nowoczesny strój i najlepszą broń?**

Zazwyczaj zaczyna się od tego, że biega się po lesie w dresie i z pożyczoną bronią. Apetyt zawsze rośnie w miarę jedzenia. Mieszkamy na wsi i myślę, że każdy mężczyzna w swej szafie ma jakieś bojówki czy spodnie moro. Aktualnie zakupiłem komplet moro i myślę, że wystarczy mi na długi, długi czas.

**Jestem kobietą. Opowiedz trochę więcej o samej broni i amunicji, której używacie podczas strzelanek?**

Są to repliki rzeczywistych karabinów. Amunicję stanowią plastikowe kulki o różnym ciężarze. Pozwala to na strzelanie z odległości od kilkudziesięciu do 100 metrów. Warto dodać, że kulki, jakich używaliśmy na strzelance w Dągu, były biodegradowalne. Jestem szczęśliwym posiadaczem karabinu M4 i Glock'a 17. Jest to używany sprzęt zakupiony na jednym z portali aukcyjnych za 370 zł co tylko udowadnia, że to hobby nie jest drogie, że każdy może się tym zainteresować i że jest to sport dla każdego. Zanim zacząłem biegać z kolegami po lesie byłem mniej sprawny. Bolały mnie stawy po byle wysiłku. Dziś jest inaczej i bardzo się z tego powodu cieszę.

**Denerwowałeś się podczas imprezy organizowanej w naszych lasach? Czasem stres przeszkadza przecież w dobrej zabawie, a może Ciebie strzelanki po prostu odstressowują i zapominasz wtedy o wszystkim?**

Denerwowałem się bardzo przed. Największe obawy miałem o pogodę. Na moje szczęście dopisała-było wtedy pogodnie. Organizacyjnie udziwniliśmy to bez żadnego problemu. Logistyka była dobra. Cieszę, że ludzie wyjeżdżali zadowoleni. Zapraszam do obejrzenia filmików na fanpage'u ASG – Olsztyn na Facebooku (<https://www.facebook.com/GrupaAsgOlsztyn/>).

**Impreza zorganizowana u nas przyciągnęła wielu miejscowych obserwatorów. Jakie były ich reakcje?**

Na początku wszyscy byli przestraszeni i zdezorientowani „co się dzieje?”. Pomylili nas z żołnierzami. Skończyło się na wspólnych zdjęciach pamiątkowych, zarówno z mieszkańcami Dągu, Plichy jak i Molzy. Już dzisiaj mogę zdradzić, że szykujemy się do zorganizowania kolejnej strzelanki na naszym terenie za kilka miesięcy. Serdecznie zapraszamy do udziału.

Chciałbym z tego miejsca podziękować Ulatowi i Vimowi za organizację imprezy w Dągu.



fot. Michał Dudek

Rozmawiała Dorota Pawelczyk



## II Droga Krzyżowa ulicami Łukty

Tradycją Parafii Rzymskokatolickiej w Łukcie stało się organizowanie Drogi Krzyżowej ulicami Łukty, podczas której wierni wyznają wiarę w zbawczą Mękę Chrystusa. I tak będzie tym razem w Wielki Piątek. Droga Krzyżowa jest nabożeństwem upamiętniającym przejście Jezusa Chrystusa z krzyżem ulicami Jerozolimy z pretorium Piłata na Golgotę. Polega ono na rozważaniu męki Chrystusa w połączeniu z przejściem symbolicznej drogi. Świadectwa biblijne nie zawierają dokładnych informacji o trasie drogi krzyżowej Jezusa. Nawet identyfikacja jej początku, czyli pretorium Piłata, napotyka na spore trudności. Z relacji pozaewangelicznych wiadomo, że droga skazanych na ukrzyżowanie przebiegała najruchliwszymi ulicami miasta. Nieśli oni zazwyczaj tylko poprzeczną belkę krzyża, umieszczaną na stałym, pionowym palu. Miejscem straceń było niewysokie wzniesienie, ok. 5 m, poza murami Jerozolimy, zwane po aramejsku Golgota, określane jako Calvaria, czyli Czaszka.

W Polsce kult Drogi Krzyżowej zaczął się wyodrębniać w XVI w.

W tym roku wyruszamy równo o godzinie 21.00 z parafialnego kościoła, zabierając ze sobą znicze, które zostaną przez nas zaniezione pod krzyż znajdujący się na cmentarzu. To fantastyczny moment na duchowe przygotowanie do Świąt Wielkanocnych.

Redakcja



## Wielkopostne rekolekcje w parafii w Łukcie



**Ksiądz Zbigniew Żabiński (na rękach Zosia Kraska) oraz ojciec Franciszek Łaka (na rękach Jasiu Wójcik)**

Za nami rekolekcje wielkopostne organizowane przez proboszcza ks. Zbigniewa Żabińskiego, na których zaszczyt mieliśmy gościa zapowiadanego już rok wcześniej ojca werbistę Fransiskuska Łaka z Indonezji. Podczas trzydniowego spotkania (1 – 3 kwietnia 2019 roku) zostaliśmy obdarowani zarówno pięknym świadectwem podczas codziennych homilii, jak i dawką humoru przemycaną chociażby w wesołych piosenkach śpiewanych w ojczystym języku przez naszego gościa. Ojciec Franciszek dosłownie zaczerpował nas swoimi opowieściami dotyczą-

mi rodzinnego domu, tradycji narodowych czy drogi do kraju, jakim jest Polska.

Mieszkańcy gminy Łukta tak bardzo chcieli bliżej poznać rekolekcyjnistę, że 2 kwietnia, czyli w drugi dzień rekolekcji po godzinie 19, wypełnili po brzegi salę kinową Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie. Spotkanie trwało ponad dwie godziny! Ojciec Franciszek okazał się świetnym mówcą i ambasadorem własnego kraju, z którego tak ciężko było Mu wyjeżdżać.

Sala żywo reagowała na filmy puszczane na ekranie kinowym bijąc brawa, zadając mnóstwo pytań. Odpowiedzi były konkretne, przeka-

zywane bardzo często z dawką ogromnego poczucia humoru, a jednocześnie pełne ciekawostek. Wiemy już, że na rodzinnej wyspie Lembata, z której pochodzi ojciec Franciszek zamiast choinki strojne jest drzewo bananowe, a gatunków bananów jest 9 (w Polsce mamy jedynie trzy: „żółte, zielone i zgniłe”).

Nie zabrakło również podniosłych i wzruszających momentów, jak wtedy gdy rekolekcyjni- sta opowiadał o swoim tacie, czy w momencie, gdy osoba ze środka sali poprosiła abyśmy wspólnie odśpiewali oazową piosenkę „Barka”, tak ukochaną przez świętego Jana Pawła II, którego 14 rocznicę śmierci przeżywaliśmy właśnie w ten dzień. Kilka chwil po godzinie 21 cała sala wstała i przy dźwiękach gitary odśpiewała wszystkie zwrotki piosenki. Znowu poczuliśmy tę moc, że jesteśmy jednością, jak wtedy, gdy świat obiegła ta smutna wiadomość.

Spotkanie było tak interesujące, bogate w informacje historyczne, geograficzne, demograficzne, kulturalne czy religijne, że trudno było nam się rozstać. Chętnie robiliśmy pamiątkowe zdjęcia, zapraszaliśmy ponownie i długo nie mogliśmy się rozstać z księdzem Franciszkiem na schodach GOKu.

Ojciec Franciszek następnego dnia odwiedził również Domy Pomocy Społecznej w Molzie i w Worlinach. W ostatni dzień swojego pobytu został zaproszony przez Wójta Roberta Malinowskiego do Urzędu Gminy na rozmowę z pracownikami, którzy zasypali Go kolejną dawką pytań, tym razem stricte związanych z ich pracą.

To był owocny czas! Wiele mogliśmy nauczyć się od siebie nawzajem. Dziękujemy księdzu Zbigniewowi za organizację tych rekolekcji i prosimy o więcej („Proście, a będzie Wam dane” Mt. 7,7).

Redakcja



**Godło Indonezji, a na nim napis: BHINNEKA TUNGGAL IKA – JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚĆ**



## CIEKAWY

## Jestem do wszystkich przyjaźnie nastawiony - Ojciec Fransiskus Laka



**F**ransiskus Laka urodził się 23 stycznia 1975 roku na wyspie Kedang w Indonezji, w kraju położonym na 17 000 wysp, z czego tylko 9 000 jest zamieszkałych. Wychowywał się wraz z bratem i czterema siostrami na wyspie Lembata, którą zamieszkuje 70 000 osób i na której obowiązuje 7 języków lokalnych. Ojciec rekolekcjonista został werbistą dzięki misjonarzom, którzy przybyli do Jego kraju już w roku 1965. Obecnie werbiści pracują w 76 krajach na 6 kontynentach. Ojca Franciszka i jego historię szeroko poznaliśmy zarówno podczas homilii jakie głosił podczas mszy świętych, jak i dodatkowych spotkań organizowanych przez księdza proboszcza (osobny artykuł w tym numerze gazetki). Postanowiłam uzupełnić tę wiedzę, zadając mu jeszcze kilka pytań:

**Ojciec Franciszek czy ksiądz Franciszek?**

Oczywiście, że ojciec, bo jestem werbistą, ale ja nikomu nie robię z tego powodu problemów, już się przyzwyczailem i nie robi to dla mnie żadnej różnicy, czy ktoś zwraca się do mnie „proszę ojca” czy „proszę księdza”. Lubię z ludźmi rozmawiać, jestem do wszystkich przyjaźnie nastawiony, a to jak do mnie mówią, to rzecz drugorzędna. Znowu to powtórzę, ale jestem Bogu bardzo wdzięczny, że to właśnie werbiści trafili do Indonezji. To było 20 misjonarzy w 1965 roku, z czego 5 czy 6 zostało tam do dnia dzisiejszego. Inni odeszli do Pana. Trafiłem do werbistów w Polsce w roku 2000. To był III rok moich studiów.

**Opowiadał nam Ojciec o kulcie Miłosierdzia Bożego w Indonezji, tak szeroko propagowanego przez werbistów. Czy inne kultury również są szerzone, jak wygląda obrządek mszy świętej?**

Trochę żałuję, bo Indonezyjczycy nie znają Nabożeństwa Majowego. Maryję wielbią w październiku odmawiając Różaniec, ale odbywa się to w trochę inny sposób – spotykają się codziennie modląc się do figurki na różańcu w domu jednej rodziny, aby następnego dnia przejść w procesji do następnego domu i do następnego itd. Obrządek mszy świętej jest dokładnie taki sam, z tą różnicą o której mówiłem już niedługo, że „INDONEZYJCZYCY MAJĄ CZAS A JA MAM ZEGAREK” - śmiech.

**Zdradzi mi ojciec, czy myśli jeszcze po indonezyjsku czy już po polsku?**

Ooo... zaskoczyła mnie Pani tym pytaniem. Nigdy się nad tym powiem szczerze nie zastanawiałem. Chyba jednak po tych prawie 20 latach myślę jak Polak. Najwyraźniej to widać, gdy wracam do domu, że moje myślenie jest zupełnie inne.

**Ja jestem Europejką o białej skórze, a Ojciec?**

Indonezyjczycy nie przykładają aż tak wielkiej wagi do tego, jakiego są koloru i do jakiej rasy należą. Gołym okiem natomiast widać, że ci którzy mieszkają bardziej na wschód od Papui-Nowej Gwineji są „bardziej ciemni” od pozostałych, a ci ze środkowej części kraju „bardziej żółci”. Mieszkańcy części zachodniej mają moim zdaniem urodę najbardziej zbliżoną do hinduskiej. Każdy region jest różny. Na mojej wyspie nigdy się nad tym konkretnie nie zastanawialiśmy. Różnorodność towarzyszy nam zawsze i wszędzie. Nie wkładamy siebie w żadne ramy.

**Różnorodność często prowadzi do rasizmu, czy tego związanego z kolorem skóry czy tego związanego z religią, jak sobie z tym radzicie?**

Powiem tak: rasizm właściwie nie istnieje!!!

**Jak to?**

Polacy nie są tolerancyjni na innowierców, mniejszy problem mam wrażenie mają z zaakceptowaniem kogoś o innym kolorze skóry. Bogu dzięki, że nigdy mnie to nie dotknęło personalnie. Ale opowiem o tym na przykładzie: Indonezja to muzułmanie, chrześcijanie, buddyści i hinduiści. Urodziłem się w małej miejscowości, w której mieszkało 2000 osób i tylko nasza rodzina była katolicka, pozostali byli muzułmanami. Mieszkałiśmy tam 11 lat szanując się wzajemnie. Tam relacje wyglądają zupełnie inaczej niż na bliskim wschodzie, co często pokazuje telewizja. Gdy miałem prymicję, to muzułmanie z mojej wioski przyjechali na nią. Przygotowali jedzenie i namioty. Nie w religii jest problem tylko w człowieku. Moje osobiste doświadczenia z muzułmanami są zupełnie inne. Dobrze. Najlepsze.

**Jako geograf muszę zapytać z czego głównie utrzymuje się Indonezja?**

Głównie z rolnictwa i rybołówstwa. W rolnictwie zatrudniona jest ponad połowa społeczeństwa.

Najważniejszą rośliną uprawną kraju jest ryż, który stanowi podstawę żywieniową mieszkańców Indonezji, która jest trzecim producentem tej rośliny na świecie. Uprawia się także: kukurydzę, maniok, soję, bataty, orzeszki ziemne, herbatę i tytoń. Indonezja jest także jednym z największych na świecie producentów kauczuku, kopy, oleju palmowego i przypraw. Celem polityki rolnej Indonezji jest samowystarczalność. Gospodarka rolna daje około 60% dochodu narodowego.

**Jest ojciec człowiekiem z dużym poczuciem humoru. Słuchając dokładnie kazań wysnułam wniosek, że takim też jesteście wesołym narodem. Czy nie brakuje ojcu tego optymizmu w nas Polakach?**

Najbardziej brakuje mi radości podczas mszy świętej. Głównie tańca. Kościół nie jest smutny przecież. Jest radosny. Kiedy przyjechałem do Polski to na początku właśnie przez to było mi ciężko. Wszystko wydawało mi się takie poważne. Jednak z czasem się po prostu dostosowałem.

**Mocno mnie zaintrygowało nadawanie imion i nazwisk w Indonezji. Zechciałby ksiądz raz jeszcze nam to wytłumaczyć na przykładzie własnej rodziny?**

Imiona dostajemy po krewnych zarówno ze strony mamy jak i ze strony taty. Każdy z mojego rodzeństwa ma za to inne nazwisko. Gdybym miał przedstawić moją rodzinę, zrobiłbym to w następujący sposób:

- tata VITALIS LEU, mama SUSANA NIDI, rodzeństwo: KRISTINA BOTA, MARIA ERLINA PENI, DIONISIA DAE, DIONISIA DALAWEI, ABRAHAM SUKU

**Bardzo dziękuję za wspólnie spędzony czas i możliwość poznania kogoś tak wszechstronnego.**

Ja również dziękuję. Mam nadzieję, że ksiądz proboszcz jeszcze mnie kiedyś zaprosi.

Rozmawiała Dorota Pawelczyk





Projekt pn. „Wspólna praca się opłaca” finansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Wspólna praca się opłaca... BUDŻET PARTYCYPACYJNY

# ZAGŁOSUJ NA INICJATYWĘ

11 – 25 KWIETNIA 2019 r.

Zagłosuj na wybraną inicjatywę obywatelską wypełniając kartę do głosowania.

Swój głos oddać możesz w:  
 Łukta - Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie  
 Pełnik - sklep spożywczo-przemysłowy  
 Głędy - Świetlica Wiejska

Projekty, które zbiorą najwięcej głosów zostaną zrealizowane!

Szczegółowe informacje, regulamin oraz projekty, na które możesz zagłosować w placówkach zbierających głosy.



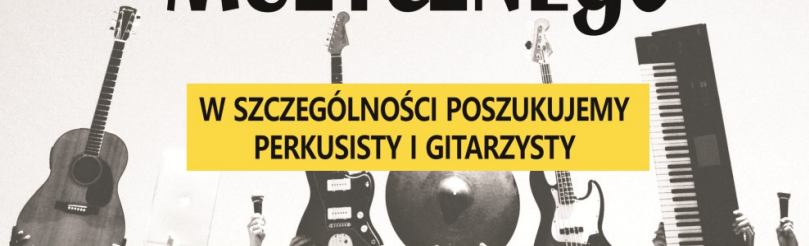
GINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE



**GRASZ NA INSTRUMENCIE?  
 CHCESZ MIŁO SPĘDZIĆ CZAS?  
 NIE CZEKAJ!  
 DOŁĄCZ DO**

# ZESPOŁU MUZYCZNEGO

**W SZCZEGÓLNOŚCI POSZUKUJEMY  
 PERKUSISTY I GITARZYSTY**



Skontaktuj się z nami na naszej stronie GOK Łukta na facebook-u lub e-mailowo: gok@goklukta.pl

**R.AMBO  
 RACE**  
 7+KM  
 45+PRZESZKÓD



**R.AMBO  
 KIDS**  
 1 KM  
 15 PRZESZKÓD

**ŁUKTA 27.04.2019 r.**

**WYZWANIE I ZABAWA NIEZALEŻNIE OD WIEKU**

**ZAPISY NA**

elektroniczne zapisy.pl

WIĘCEJ INFORMACJI  
 NA NASZYM  
 FANPAGE'U  
 R.AMBO RACE



**NIE CZEKAJ  
 ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ**

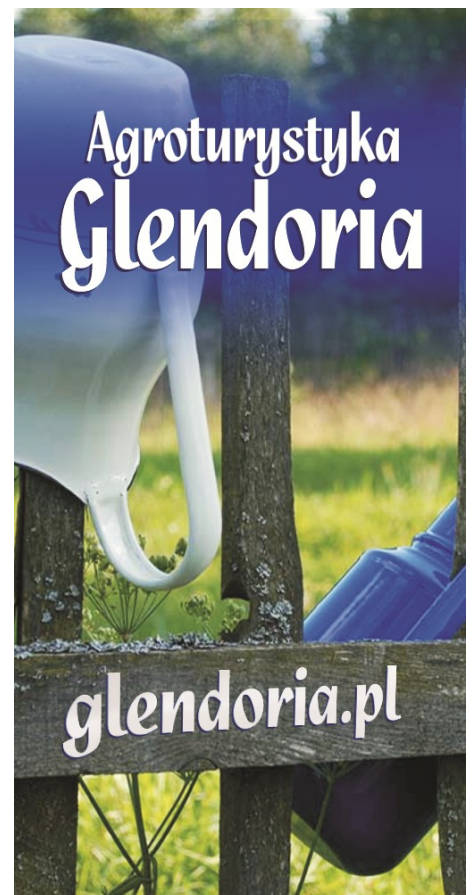
organizatorzy



Partnerzy strategiczni



Partner medialny



Agroturystyka  
**Glendoria**

glendoria.pl

Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka,

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!  
 Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl